

*„Bez urazy, generale, patriotyzm sam w sobie nie jest zły,
ale na ogół nie ma z niego żadnych korzyści oprócz kuli między oczy.”*

Christopher Hyde, Dom specjalnego przeznaczenia

ŚWIADECTWO PATRIOTYZMU

– wspomnienie o Franciszku Decu Aspirancie Policji Państwowej

Nigdy wcześniej nie zgłębiałem historii naszego narodu, aczkolwiek po usłyszeniu tytułu konkursu: „Prawda i kłamstwo o Katyniu” postanowiłem to zmienić. Zacząłem szukać możliwości dotarcia do źródła prawdy i tak trafiłem do Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Częstochowie. Dzięki uprzejmości Prezes Stowarzyszenia - Pani Anny Bieleckiej miałem możliwość zapoznania się z bogatym zbiorem informacji o żołnierzach poległych w Katyniu. Po przedstawieniu poszczególnych postaci zainteresowałem się osobą o nazwisku Franciszek Dec. Wtedy Pani Anna Bielecka skierowała mnie do Pani Beaty Borkowskiej z domu Panek, córki Pana Władysława Panka z Częstochowy - siostrzeńca Pana Franciszka Deca.

Na zaproszenie Pani Beaty Borkowskiej wraz z opiekunem udałem się do domu Pana Władysława, aby prosto u źródła zdobyć wiedzę na temat Aspiranta Policji Państwowej - Pana Franciszka Deca. Rozmowa z Panem Władysławem nakreśliła mi obraz tamtych czasów. Otrzymałem mnóstwo informacji, których nie znalazłbym na kartach podręczników szkolnych, ani wśród dostępnej literatury. Ta niezwykła lekcja historii na długo pozostanie w mojej pamięci. Pan Władysław pokazał mi pamiątki rodzinne, zdjęcia, własnoręcznie spisane wspomnienia o Wujku, co pozwoliło nakreślić losy mojego bohatera.



*Władysław Panek wraz
z ostatnią zachowaną fotografią
wujka Franciszka*



Franciszek Dec – Starszy Posterunkowy Policji Państwowej, pośmiertnie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - Lecha Kaczyńskiego postanowieniem z dnia 05 października 2007 roku do stopnia Aspiranta. Urodzony 17 listopada 1897 roku w Rakszawie, pow. Łańcut, woj. łwowskie, syn

Akt mianowania Józefa i Agnieszki.

Wujek – wspomina Pan Władysław ”(…) służył w 66 pułku piechoty (Hallerczyk), walczył na frontach: włoskim, ukraińskim i bolszewickim, zwolniony do rezerwy w 1922 roku w stopniu kaprała. W latach 1922-1939 służył w Policji Państwowej Komendy Powiatowej w Nisku nad Sanem. We wrześniu 1939 roku został zmobilizowany do obrony Lwowa, gdzie zgodnie z relacją jego ówczesnego kolegi został ranny w nogę. W sytuacji wręcz beznadziejnej odrzucił namowę wykorzystania cywilnego ubrania i ucieczki. Był to akt niezwykłej odwagi. Został aresztowany przez NKWD, a następnie przetransportowany do obozu w Ostaszku. Stamtąd niestety nie wrócił już do swojej rodziny – żony Anieli i dwóch synów Stanisława i Zbigniewa. Rodzina otrzymała jedyną lakonicznie napisaną kartkę, adresowaną z Ostaszku z początkiem 1940 roku, że jest zdrowy.

Żona Wujka Franciszka pracowała jako położna w Szpitalu Powiatowym w Nisku – opowiada Pan Władysław. Zmarła w 1991 roku będąc już na emeryturze i po drugim ślubie, gdzie przyjęła nazwisko męża Karklin. Pochowana została na cmentarzu w pobliskim Niska Zarzeczcu.

Z opowieści Pana Władysława wynika, że synowie w domu rodzinnym nie rozmawiali prawie wcale o ojcu, gdyż był to wtedy temat tabu. Dopiero po latach wnukowie Pana Franciszka zaczęli doszukiwać się prawdy. Wdzięczni byli



od lewej: Aniela Dec, Franciszek Dec, synowie

Wujkowi, że odnalazł miejsce zagłady ich dziadka. Pan Władysław nie mógł postąpić inaczej, gdyż przyrzekł swojej mamie, a siostrze Franciszka, w końcowych chwilach jej życia, że uczyni wszystko, aby odnaleźć miejsce spoczynku jedynego brata, którego bardzo kochała i ubolewała nad jego losem. Jestem pełen podziwu dla Pana Władysława, że mimo trudności spełnił swoją obietnicę.

Cytując za panem Władysławem: ”Bogu niech będą dzięki, że sam mogłem uczestniczyć w tej historycznej uroczystości otwarcia Cmentarza w Miednoje i w imieniu całej rodziny na tym skrawku ziemi, dołów śmierci, która do Polski należy, zapalić światło i wypowiedzieć słowa żarliwej modlitwy za Wuja (...) Jestem wdzięczny za to, że symboliczną garść tej uświęconej Ziemi będę mógł złożyć na Cmentarzu w Rakszawie (...)”.

Prochy Franciszka Deca znajdujące się na Cmentarzu w Miednoje zostały pobrane przez Pana Władysława 02.09.2000 roku, poświęcone 17.11.2001 roku w Kościele Parafialnym w Rakszawie i złożone na tamtejszym cmentarzu w grobie matki Franciszka – Pani Agnieszki Dec.

Pani Beata Borkowska – opowiedziała mi także nieprawdopodobną historię dotyczącą Franciszka Deca. „Otóż, pewnego dnia, gdy już wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu i najbliżsi stracili nadzieję na jego powrót do domu Aniela Dec odwiedził pewien mężczyzna, który podawał się za jej męża. Aniela nie wpuściła go do domu, ponieważ była pewna, że to nie jest jej mąż. Siostra pana Deca – Marcela, a matka Pana Władysława odwiedziła wtedy Aniela i prosiła ją ze łzami w oczach, że jak Pani Aniela nie chce przyjąć swojego męża do domu, to ona to zrobi. Pani Aniela wyprowadziła ją z błędu tłumacząc, że to nie jej mąż, nie Franciszek, powiedziała, przecież poznałabym własnego męża (...). Do dnia dzisiejszego zadajemy sobie pytania: Czy to była prowokacja ze strony NKWD? Kim był ten człowiek? Czy poznamy kiedyś prawdę? (...)”.

Jak dowiedziałem się podczas rozmowy Franciszek Dec znalazł się na jednej z pierwszych ściśle tajnych list obejmujących 49 jeńców, opracowanej przez Naczelnika Zarządu do spraw Jeńców Wojennych NKWD - ZSRR– Piotra Soprunienko. Zamordowany w Twerze w 1940 roku. spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.



*Tablica pamiątkowa
na Cmentarzu w Miednoje*

Nazwisko Pana Franciszka Deca – zostało uwiecznione na tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych jeńców w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku wmurowanej na ścianie w kościele parafialnym w Nisku.



W Częstochowie natomiast Pan Franciszek Dec uhonorowany został „Dębem Pamięci”, którego posadzono na Placu Katyńskim przy ulicy Wojska Polskiego. Nazwisko Pana Franciszka wryto również w prawym dolnym rogu Pomnika Ofiar Mordu w Katyniu znajdującym się na Cmentarzu Kule przy ulicy Cmentarnej.

*Certyfikat
„Dąb Pamięci”*

„Pomimo upływu wielu lat od tamtych haniebnych dni cicha zмова wielkich tego świata Wschodu i Zachodu – nie pozwoliła odkryć całej prawdy. Jeszcze bardziej przykre jest to, że wielu „Polaków” uczestniczyło i uczestniczy nadal w zmovie milczenia i zacierania śladów drogi do prawdy (...)” – przypomina Pan Władysław.

Podsumowując mogę stwierdzić, że Pan Franciszek Dec – Aspirant Policji Państwowej to prawdziwy patriot, który poświęcił swe życie dla ratowania honoru Ojczyzny. Nie skorzystał z możliwości ucieczki, ale do końca swych dni pozostał wierny przysiędze żołnierskiej.

Wdzięczny jestem Organizatorom konkursu, dzięki którym miałem możliwość zgłębienia tego tematu, a także moim rozmówcom za zaufanie, poświęcony czas i wiedzę, którą mi przekazali.

Apeluję, nie bądźmy obojętni wobec historii, nie bójmy się poszukiwać prawdy. Docierajmy do ludzi, którzy pamiętają i mogą nam przybliżyć choć rąbek tajemnicy tamtych czasów. Śpieszmy się, bo czas szybko mija i niestety, naocznych świadków tej historii jest coraz mniej wśród nas.

Bibliografia:

- rozmowa z Panią Anną Bielecką – prezesem Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Częstochowie,
- rozmowa z Panem Władysławem Pankiem – członkiem Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Częstochowie - siostrzeńcem Pana Franciszka Deca,
- rozmowa z Panią Beatą Panek - Borkowską – córką Pana Władysława Panka,
- pamiątki rodzinne - własnoręcznie spisane wspomnienia Pana Władysława Panka,
- red. Tomasz Mysłek i Zbigniew Ziętał: „Mężom i ojcom naszym”, Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Częstochowie, 2006 s. 112-113.